

Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz.
-: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: $\frac{1}{2}$ str.=120 zł. $\frac{1}{4}$ =70 zł. $\frac{1}{8}$ =40 zł. $\frac{1}{16}$ =20 zł.
Częstsze ogłoszenia rabat. Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyncz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 41.

Lipno, dnia 15 grudnia 1929 r.

Rok I

O opiekę nad młodzieżą!

„Takich obywateli będzie miała Rzeczpospolita, jakich sobie sama wytworzy“.

Stanisław Konarski.

W myśl wypowiedzianych powyżej słów naszego wybitnego społecznika — wychowanie młodzieży jest sprawą państwową. Nie można nam ani na chwilę zapominać, że przyszłość naszej Ojczyzny zależy jedynie od wychowania naszej młodzieży!

Skoro sprawa wychowania młodzieży ma tak doniosłe znaczenie ze względu na samo państwo, to czując się wobec tego państwa — jako jego obywatele — zobowiązanymi, przypatrzmy się i zastanówmy jak ta sprawa w rzeczywistości wygląda.

Bez większych wysiłków obserwacyjnych zauważyć możemy, że zalewa nas powódź rosnących wypadków kryminalnych, haniebnego rozpętania zmysłowego, zaniku wstydu i wszelkiej moralności. Objaw powyższy przebiega się aż nadto jaskrawie w wielkich miastach, jednakże z tych miast wypuszcza swe korzenie i gałęzie i poczyna niemi obejmować miasteczka i wkracza nawet do spokojnej dotychczas pod tym względem wsi. Złe pojęta wolność, głoszone przez „niedowarzone głowy“ nowoczesne wychowanie, gangrenuje całe społeczeństwo.

Z tym stanem rzeczy trzeba się nam liczyć! Nie wolno nam pozostawać wobec powyższego obojętnymi! Odrodzenie ducha i myśli młodego pokolenia — to najważniejsza potrzeba chwili, jest to prawie, że najdonioślejszy problem obecnego wychowania młodzieży i przyszłości naszej Ojczyzny!

Wychowanie młodzieży idzie w trzech kierunkach:

- fizycznym, dbającym, aby wychowanek miał jak najlepsze zdrowie i siły fizyczne,
- intelektualnym czyli umysłowym, starającym się, aby wychowanekowi dać pewną ilość wiedzy, potrzebnej mu w życiu codziennym,
- i moralnym, starającym się wpoić w wychowanek moralne zasady postępowania w życiu codziennym, w jego otoczeniu.

Zachodzi pytanie, kto ma wychowywać? Młodzież wychowuje: Dom, Szkoła — Kościół i Społeczeństwo!

Co do rodziców, to czasy obecne są czasami egzaminu rodziców z umiejętności wychowania swych dzieci! Niestety rodzice tego egzaminu na ogół nie zdali! Ojcowie i matki w wielkiej ilości nie umieją być ojcami i matkami, nie znają swych obowiązków, nie mają należytej powagi, nie umieją dzieci dozorować! Wiele rodziców umie tylko dać dzieciom życie, pozostawiając je potem na łasce okoliczności wychowawczych.

Szkoła, chociażby i najlepszych miała nauczycieli, za słabą jest wobec przeciwników, jakimi nieraz są sami właśnie rodzice i ulica, gdzie dziecko przebywa $\frac{3}{4}$ dnia!

Kościół również napotyka te same trudności co i szkoła!

Pozostało **Społeczeństwo!** Ma ono poważny wpływ na rozwój charakteru jednostki! Ma tutaj swój wpływ — ulica i otoczenie! Społeczeństwo a raczej środowisko społeczne, gdzie dziecko spędza $\frac{3}{4}$ dnia jest bardzo dobrym etapem, — miejscem urabiania się wartości młodzieży poza rodziną, szkołą i kościołem, o ile młodzież trafi na dobre otoczenie. Jednakże zazwyczaj to otoczenie i ulica ma więcej stron ujemnych, niż dodatnich.

Zwrócić uwagę na te ujemne strony jest obowiązkiem tak rodziców, jak szkoły, kościoła i społeczeństwa. Stąd też współpraca tych czynników wychowawczych, a przede wszystkim rodziców ze szkołą jest niezbędną!

Stając wobec powyższych kwestji, trzeba wołać nie do dzieci, których już czarne wiry dosięgły i porywają, ale do rodziców i rodzin, do całego społeczeństwa! Ratujmy młodzież! Zapobiegajmy szerzącemu się złu.

Aby praca w tym kierunku była celową i osiągnęła pożądane skutki, koniecznym jest organizowanie „Towarzystwa Opieki nad młodzieżą szkolną“, nie wyłączając też i pozaszkolnej.

Towarzystwa powyższe powinny sobie postawić następujące zadania do spełnienia:

- Obudzić czujność społeczeństwa na zagrażające młodzieży niebezpieczeństwa.
- Roztoczyć opiekę nad młodzieżą uboższą i zaniedbaną przez rodziców.
- Czuwać nad młodzieżą wybitnie uzdolnioną, kierując ją na właściwą drogę.

Zadanie pierwsze spełni takie Towarzystwo przez organizowanie zebrań rodzicielskich, na których powołane do tego jednostki, bez żadnych obłonek przedstawiałyby nagą i bolesną prawdę, na którychby zastanawiano się nad środkami, mającymi zapobiegać grożącym młodzieży niebezpieczeństwom.

Na zebraniach rodzicielskich powinno się wyjaśnić mniej uświadomionym rodzicom, że potężną dźwignią w życiu narodów i państw — była i pozostanie zawsze religja, wpływająca na krystalizowanie się wartości etycznych w jednostce zarówno w jej życiu indywidualnym, jak i zbiorowym. Ten żywy talizman trzeba dać z domu — czy ten dar i tarczę obronną dają rodzice swym dzieciom — czy w duszach ich hodoją od kolebki?

Nie mniej ważną kwestją do omawiania na takich zebraniach byłaby sprawa doboru towarzystwa — otoczenia, w którym się dziecko poza domem i szkołą znajduje. Szczególnie ważną jest tutaj sprawa okresu bioseksualnego i dojrzałości płciowej. W większości bowiem młodzież dowiaduje się o tych kwestjach od lepiej i wcześniej uświadomionych kolegów i koleżanek, a rzadziej od rodziców. Na takich właśnie zebraniach powinni się rodzice dowiedzieć, że fałszywie pojęta wstydlivość, czy brak zrozumienia obowiązków wy-

chowawczych ze strony rodziców, wywołuje jak najfatalniejsze następstwa w życiu młodzieży, że ojciec i matka zamiast pouczyć o tem dorastającego syna i córkę, pomijają te kwestje milczeniem, co właśnie jest największym złem.

A ileż to razy padają z ust młodzieży na ulicy słowa hańbiące, ileż razy widoczną jest zgnilizna społeczna? Szerszy ogół społeczeństwa przechodzi nad tem do porządku dziennego. Nie jeden widząc to lub słysząc, pokiwa najwyżej głową, powie sobie „takie czasy“ i pójdzie dalej! Tymczasem na zebraniach Towarzystw Opieki nad młodzieżą, rodzice powinni sobie postanowić, że w interesie dobra swych własnych dzieci nie będą podobnych rzeczy tolerować, że będą w podobnych wypadkach czynnie występować, piętnując nawet w ostateczności rodziców, winnych złego, demoralizującego wychowania swych dzieci.

Co do zadania drugiego, któreby takie Towarzystwo wzięło na siebie, byłaby opieka nad młodzieżą uboższą, lub też pozbawioną należytej opieki ze strony rodziców. Wielkie miasta stwarzają w tym celu domy wychowawcze. Mniejsze muszą się siłą rzeczy zadawałniać chociażby przedszkolami!

Bardzo dużo jeszcze szkół posiada nieodpowiednie warunki higieniczne; w tym wypadku akcja Towarzystwa w kierunku usunięcia niedomagań higienicznych i zdrowotnych samejże młodzieży, starając się o odpowiednie okrycia i nakarmienia tych biedaków. Z wybitną pomocą finansową poza akcją samego społeczeństwa powinny pośpieszyć gminy i Sejmik powiatowy.

W kwestji trzeciej wielokrotnie się zdarza, że młodzież ukończywszy szkołę, chwytą się odrazu pracy zarobkowej bez zawodowego w tym kierunku przygotowania, lub też staje na bezdrożu, nie wiedząc, gdzie swe kroki zwrócić. Konieczną rzeczą jest tutaj stwarzanie warsztatów zawodowego kształcenia dla tych, którzy wcześniej muszą zarobkować, aby przyjść z pomocą swym biednym rodzicom. Wiele wybitnych jednostek z pośród młodzieży wskutek braku środków materialnych marnuje się, zamiast być chlubą społeczeństwa i państwa. Koniecznym jest tutaj fundowanie odpowiednich stypendjów tak przez Sejmik Powiatowy, jak gminy, Towarzystwa, a wreszcie przez zamożniejsze jednostki, rozumiejące znaczenie tej akcji.

Rzeczą na miejscu będzie dorzucić mi tutaj uwagę, że społeczeństwo jako całość, wychowuje młodzież następującymi środkami:

- a) organizowaniem różnych kursów i uniwersytetów powszechnych,
- b) zakładaniem bibliotek i czytelni,
- c) zakładaniem i patronowaniem nad Związkami Młodzieży,
- d) organizowaniem przedstawień teatralnych i przeprowadzaniem kontroli, aby młodzież nie chodziła do kin na nieodpowiednie obrazy, wypaczające ich pojęcia i duszę,
- e) organizowaniem wychowania wojskowego, a więc: harcerstwa, drużyn sokolich i t. p.
- f) organizowaniem Związków zawodowych, będących doskonałym miejscem wyrabiania obywatelstwa,
- g) urządzaniem obchodów narodowych — wieczorków, przyczem każdy ojciec i matka powinni na te wieczorki nie tylko posyłać swe dzieci, ale być w ich towarzystwie.

Temi drogami postępując, możemy budować przyszłość, szczęście życia, chlubę i radość zarówno sobie jak i społeczeństwu, możemy usuwać dzieci z pod zgubnych wpływów nie tylko ulicy i jej otoczenia, ale nie rych pijaństwo, złodziejstwo, kłótnie i bitki są słowem w najwyższym stopniu gangrenującym życie zjawiskiem. Temi drogami idąc spełnić możemy wysoki cel naszego życia na ziemi!

Za rozkład moralny odpowiedzialne są całe społeczeństwa! Nie można czekać, aż zło przybierze zagrażające rozmiary. Trzeba nieść młodzieży ratunek zawczasu, aby przeciwdziałać postępującej gangrenie — chorobie życia, zanim by mogła nadejść chwila masowego zwyrodnienia. Operacja choroby młodej jest łatwa i zwykle się udaje, chorobę zastarzałą leczyć trudno, a leczenie jej jest również bardzo bolesne.

A więc komu leży na sercu sprawa państwowa, kto kocha młodzież, ten niech na powyższy apel odpowiada czynem według swych sił i zdolności.

POLSKA WSPÓŁCZESNA

A. GACEK.

Czem jest Śląsk dla Polski.

(Dalszy ciąg).

Dzieje Śląska.

Ziemia Śląska w dobie przedhistorycznej była zaludniona przeważnie przez Słowian. W epoce cesarstwa rzymskiego, w latach od 100 do 400 po Chrystusie załadowały Śląskiem szczepy germańskie; reprezentowały one jednakże tylko warstwę panującą. Po usunięciu się germańskich szczepów w czasie tak zwanej wędrówki ludów, tubylcza ludność słowiańska poczęła na nowo żyć własnym narodowym życiem. Pierwsze jednakże wzmianki historyczne o Śląsku mamy dopiero z IX wieku, gdy pewien bezimienny autor niemiecki w swoim dziele p. t. „Opis terytorjów i grodów z północnej strony Dunaju“ wspomina o mieszkańcach tych ziem, dzieląc ich na Opolan, Slezan i Działoszan, przyczem Slezanie mają zawdzięczać swą nazwę rzece Ślęzy, dopływowi Odry, wpadającej poniżej Wrocławia. Właściwe dzieje historyczne G. Śląska zaczynają się od Bolesława Chrobrego, który uzależnił biskupstwo wrocławskie od archidiecezji gnieźnieńskiej, co utrzymało się do 1821 r. Za panowania Bolesława Krzywoustego Niemcy poczęli podnosić pretensje do Śląska, zostali jednak odparci. Głogów wslawił się w 1109 r. z bohaterkiej obrony

przeciwko wojskom cesarza Henryka IV. „Psie Pole“ pod Wrocławiem stanowi również niemiłe wspomnienie dla Niemców, którzy ponieśli tutaj dotkliwą klęskę. Za panowania Henryka Pobożnego nawiedziło całą Polskę okropne nieszczęście. Oto hordy Mongołów dotarły aż na Śląsk, gdzie pod Lignicą w 1241 r. książę Henryk Pobożny zginął na polu walki, jednakże powstrzymał pochód Azjatów na zachód. W wieku XIII i XIV popadł Śląsk w zależność czeską, później węgierską, w końcu po śmierci ostatniego z rodu Piasta, księcia Jerzego Wilhelma w zależność austriacką. Panowanie austriackie nad Śląskiem trwało jednakże tylko do 1741 r., kiedy to król pruski Fryderyk II po zwycięskiej wojnie, korzystając z niedoświadczenia cesarzowej austriackiej Marji Teresy zagarnął tak zwany dzisiejszy Górny Śląsk, pozostawiając przy Austrii Śląsk Cieszyński.

Śląsk Cieszyński pozostający pod panowaniem Austrii, pomimo pracy wybitnych działaczy jak Stalmacha, nauczyciela ks. Swiężego, Michejdy, ks. Londzina i wielu innych, ulegał powolnej czechizacji i germanizacji, jednakże posiadał prawie zawsze pewne swobody narodowo-językowe, których Górny Śląsk nie znał. Po przyłączeniu G. Śląska do Prus, rozpoczęto tam prowa-

dzieć odrazu wyteżoną i celową politykę germanizacyjną, przy pomocy szkół, urzędów, wojska i kościoła. Germanizacja postępowała nadzwyczaj szybko! Granica etnograficzna polsko-niemiecka posunęła się gwałtownie o 100 klm. na wschód, aż w okolice Opola. Ślązak robotnik fabryczny, lub rolnik, pozbawiony opieki rodzimej inteligencji, ulegał szybko wpływom niemieckim i wynaradawiał się. To też dzisiaj na G. Śląsku znajdziemy dużo Niemców noszących wybitnie polskie nazwiska jak np. Wiechula, Doleżyk, Dąbek, Bąk, Mucha i t. p. Słaby ruch narodowy, jaki starali się tutaj rozbudzić pierwsi działacze narodowi, nie był w stanie przeciwstawić się naporowi niemieckiemu. Erą niesłychanego ucisku narodowego były rządy kanclerza Niemiec Bismarcka, który poza szkołą podjął także walkę z kościołem katolickim, zwaną „Kulturkampf”. Ta jednakże walka z kościołem spotęgowała ożywienie ruchu narodowego polskiego. Głównym filarem polskiego ruchu narodowego na Śląsku był Karol Miarka, nauczyciel ludowy, który wydawał w Królewskiej Hucie „Zwiastuna Górnośląskiego”, a później objął redakcję „Katolika”. Niemcy widząc skuteczność jego akcji, starali się go przekupić 100.000 talarów. Skoro się to nie udało, poczęto go prześladować więzieniem, gdzie utracił zdrowie. „Katolik” przeszedł w ręce Adama Napieralskiego, który zrobił zeń pismo więcej centrowo-katolickie, niż polskie, popierające katolików Niemców.

W tym samym czasie poczęło się rozwijać coraz więcej i piśmiennictwo ludowe. któremu poświęcali się: ks. Konstanty Damroth, ks. Norbert Bączek, Juljusz Li-goń, Piotr Kołodziej i Jan Kupiec.

W czasie „Kulturkampfu” powstały na Śląsku liczne towarzystwa ludowe. Największe powodzenie miała założona przez Napieralskiego Wzajemna Pomoc, która stała się podwaliną dzisiejszego „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego” (Z. Z. P.) organizacji robotniczej, powstającej pod wpływami Narodowej Partji Robotniczej (N. P. R.).

Nowy zupełnie okres w dziejach odrodzenia Śląska zaczyna się w r. 1901, gdy wydawane przez Wojciecha Korfantego pismo „Górnoślązak” stawia hasło „**precz z centrum**”. W r. 1903 Polacy przy pomocy samodzielnej akcji z własnej listy przeprowadzają swego posła Wojciecha Korfantego przy liczbie 44.000 głosów. W r. 1907 wobec pogodzenia się Korfantego z centrowcem Napieralskim, Polacy zdobyli 5 mandatów poselskich na 115.000 głosów. Lecz w 1912 r. Polacy zdobyli tylko 95.000 głosów i cztery mandaty poselskie. Reszta głosów polskich padła na niemiecko-katolickie centrum.

Kolebką odrodzenia polskości na G. Śląsku było miasto Bytom, Piekary, Radzionków, Siemianowice i inne. W Bytomiu założono pierwsze gniazdo sokole na G. Śląsku już w r. 1895, co było zasługą aptekarza z Bytomia Michała Wolskiego, który także dbał o rozwój Kół Śpiewaczych.

Po klęsce Niemiec w r. 1918 miał G. Śląsk być prawie w całości przyznany Polsce. Jednakże wobec oporu Niemiec i nieprzychylnego stanowiska Anglii, a szczególnie lorda George'a zrezygnowano z tego zamiaru, a zarządzono plebiscyt, który odbył się dnia 21 marca 1921 roku.

Dział gospodarczy.

O żywieniu krów mlecznych.

Żdziwi się pewnie niejedyn gospodarz gdy mu się powie, że jest właścicielem i kierownikiem wielu różnorodnych fabryk. A jednak nie jest to żaden żart lub bajka, bo krowa, koń trzoda i każde zwierzę gospodarskie jak wszystkie rośliny uprawne możemy przyrównać do fabryki, bo mają z nią duże podobieństwo.

Fabryką nazywamy zakład, który z jednego produktu (surowca) wytwarza inne, nieraz o zupełnie odmiennych własnościach np. gorzelnia z ziemniaków i zboża wyrabia okowitę — browar z jęczmienia piwo, cukrownia z buraków cukrowych cukier itp. Wiemy zaś, że chociażby zwierzę (lub człowiek) rzetelnie uraczyło się ziemniakami i kaszą jęczmienną nie doznałoby zawrotu głowy co najwyżej poczuje ciężar w żołądku, natomiast ta sama ilość ziemniaków i jęczmienia przerehabiona w gorzelnii wyda tyle alkoholu, że nawet kilku wytrawnych pijaków niezgorzej by się uraczyło. Tak samo krowa najadłszy się koniczyny może dać sporo mleka, a wiemy, że gdybyśmy nawet furę koniczyny

Dział Regionalny.

KAZIMIERZ KELLER.

Kartki z dziejów Bobrownik.

1. Co czytamy o Bobrownikach w „krótkiej monografji”?

W pracy pod tytułem „Krótka monografja wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskiem” pióra Leonarda de Verdmon Jacques (Warszawa, 1902) czytamy o Bobrownikach, co następuje: B o b r o w n i k i.

Dawniej miasteczko, dziś osada nad Wisłą w gub. Płockiej, pow. Lipnowskim. Domów 109. Ludności 1700. Jako osada istniała już za czasów Konrada I. księcia mazowieckiego. Król Ludwik w r. 1377 nadał ją Władysławowi księciu Opolskiemu, a ten sprzedał Krzyżakom w r. 1396. Krzyżacy wystawili pod miastem mały zamek. W r. 1403 mistrz krzyżacki Jungingen wyniósł osadę do godności miasta, lecz już w r. 1408 zostało z rąk krzyżackich wykupione i wcielone do Korony. W

rok później krzyżacy miasto zdobyli, lecz nie utrzymali się w jego murach, ponieważ wojska polskie zdobycz odbiły. Miasteczko podówczas słynęło ze znacznej ilości poławianych tu bobrów, po których dziś niema najmniejszego śladu. Zamek powoli chylił się do upadku, dopiero w roku 1641 mieszkańcy własnym kosztem go wyrestaurowali. Nadeszły jednak wkrótce wojny szwedzkie i znowu popadł w ruinę, z której już nie powstał. Na początku XIX wieku obywatele rozebrali jego mury, a z materiału wystawiono kilka domów w Bobrownikach i Ciechocinku. Dziś dostrzegamy zaledwie szczątki fundamentów i piwnice. Istniejący tu kościół parafjalny jest dawnej fundacji, ale gruntownie przebudowany w r. 1788. Ludność tu niezamożna. Prócz kościoła istnieje tu urząd gminny, sąd gminny i szkoła początkowa. Stacja pocztowa w Lipnie, a kolejowa w Brzeziu o 5 wiorst odległym.

2. Co czytamy o Bobrownikach w „Zarysie historycznym Ziemi Dobrzyńskiej”?

W broszurze Dominika Staszewskiego i Aleksandra Macierzy pod tytułem „Zarys historyczny

najmocniej sprasowali to ani jednej kropli mleka nie wygnieciemy, zatem widzimy, że krowa koniczynę lub inną paszę przerabia na mleko, koń na siłę itp. Również rośliny w odpowiedni sposób przerabiają pokarmy pobrane z ziemi i powietrza i tworzą z nich różne nowe części zgołą nie podobne do poprzednich. Jak widzimy, że wszystkie spostrzegane przejawy w gospodarstwie możemy nazwać fabrykacją, a wszystkie wytwory fabrykatami. Wiadomo nam, że każda fabryka musi mieć kierownika, czyli dyrektora, któremu nie wystarcza powierzchowna znajomość rzeczy, lecz potrzeba mu dużo gruntowej wiedzy, żeby mógł dobrze fabrykę poprowadzić. Taki dyrektor musi się znać dokładnie na maszynach, które surowce przerabiają, śledzić pilnie wynalazki i ich zastosowania, znać się dobrze na handlu, aby jak najkorzystniej spieniężyć produkt, jednym słowem zabiegać stale o zysk będący celem każdej fabryki.

No, a taka fabryka jak krowa czy ma dyrektora?, tak wypada, że gospodarz jest niby dyrektorem przy niej. Powiaram „jest dyrektorem“, bo czyż można nazwać dyrektorem człowieka, który tyle wie, że krowa to jest stworzenie, co ma cztery nogi, ogon i rogi i żałośnie ryczyć potrafi i daje nieraz tyle mleka, że jak po udoju kot czy pies się dorwie to dla domowników nic nie zostanie. A czy ogół gospodarzy zdaje sobie sprawę jasno z tego w jaki sposób odbywa się przemiana pasz na produkta zwierzęce, co sprzyja lub szkodzi, jaką własność posiadają rozmaite pasze i z której otrzymamy produkt najtaniej. Krótko mówiąc nie zdajemy sobie jeszcze sprawy, że jesteśmy kiepskimi fabrykantami, a będziemy nimi tak długo, aż nie zdobędziemy wszechstronnej wiedzy. Dopiero wtedy wystrzeżemy się wielu błędów i wyjdziemy na drogę lepszego jutra.

Ażby to nastąpiło to ogół musi wierzyć w potęgę nauki i musi do niej mieć więcej zaufania, jak w obecnym czasie, gdyż często p. gospodarze dziwią się gdy p. instruktor przyjedzie do nich i mówi na zebraniu kółka o żywieniu krów, uprawie roli i roślin itp. wtedy niejedni poprostu lekceważyli sobie tę całą naukę, mówiąc, mądrzy, ziemi i pieniędzy to nie dadzą, a przyjeżdżają tylko z gębą, ażeby nauczać, gdyż i bez nauki mając dużo pieniędzy i ziemi, gospodarować potrafimy. Nie dziwiłbym się, gdyby taki gębacz szedł terminować do gospodarza, ale od maleńkości chodzę koło krów, i gadają, abym tylko miał, to karmić potrafię. Smutno wprawdzie jak się słyszy taką mowę, jednak pracy intensywniej, bez nauki spodziewać się trudno, bo ona nam dopiero wyjaśnia i daje zrozumienie rozmaitych spraw.

ne, bez nauki spodziewać się trudno, bo ona nam dopiero wyjaśnia i daje zrozumienie rozmaitych spraw.

Każdy z nas podziwia wynalazki codzienne i poprostu niema możliwości wyliczyć wszystkiego do czego rozum ludzki doszedł. To czy nie potrafi wyhodować takiej rasy, któraby nie potrzebowała jeść, lub dawała dużo mleka, lub rosła w mięso, na to można odpowiedzieć, że każdego takiego wynalazcę spotkałby los taki jak tego żyda, czy cygana, co chciał odzwyczaić swego konia od jedzenia. A z atem mleko, mięso, tłuszcz i siła życiowa zwierząt powstają tylko z odpowiednich pasz, gdyby zaś krowa dużo mleka dawała, a nie jadła, byłoby to zjawisko nadprzyrodzone czyli cud, a nie będziemy chyba od Boga żądali, ażeby w oborach naszych cuda czynił. Bóg dał nam rozum, zaś rozum oświecony nauką pozwala nam poznawać i zrozumieć prawa rządzące światem, do których się musimy stosować bo one są niezmiennymi i od naszej woli nie zależą. Nim jednak omówimy dokładnie żywienie musimy powiedzieć kilka słów o przygotowaniu i zadawaniu paszy.

Czas zadawania paszy, jak się przekonano, stoi w pewnym stosunku do wydajności mleka gdyż pod wpływem soków trawiennych znajdujących się w żołądku pasza ulega bardzo dużym przemianom, te odbywające się przemiany nazywamy trawieniem. Otóż zauważono, że rozmaite pasze nie jednakowego czasu wymagają by całkowicie uległy strawieniu, okopowe i pasze soczyste posiadają małą ilość drwnika są łatwo strawne, trawienie ich trwa około 4 godziny, trawienie pasz treściwych, jak otręby itp. trwa około 5 godzin, najdłużej są trawione pasze objętościowe jak słoma, plewy, siano itd., gdyż trawienie ich trwa 10 — 12 godzin. Po strawieniu paszy w żołądku, strawione składniki paszy wraz z krwią zostają rozniesione po całym ciele zwierzęcia i dostają się i do wymienia w którym jak wiadomo wytwarza się mleko.

Zaznaczam, że aczkolwiek w wymieniu wytwarza się ciągle, jednak największe jego ilości powstają podczas samego dojenia. A zatem, ażeby krowa dawała największą ilość mleka, jaką jest dać w stanie, należy ją tak żywić, aby wymię miało dość materiału do wytwarzania mleka, właśnie podczas dojenia. Chcąc to osiągnąć należy ustalić czas zadawania poszczególnych pasz mając na uwadze godziny dojenia, oraz ilość czasu potrzebną do strawienia poszczególnych pasz. Krowy zazwyczaj są dojone trzy razy dziennie, rano o godz.

Ziemi Dobrzyńskiej (Płock, 1908) o dziejach Bobrownik czytamy, co następuje:

B o b r o w n i k i .

Bobrowniki leżą nad samą Wisłą, w odległości siedmiu mil od Płocka, a 5-ciu od Torunia. W tym miejscu była osada już za Konrada Mazowieckiego. W 1377 roku król Ludwik Węgierski nadał ją wraz z innemi grodami siostrzeńcowi swemu, Władysławowi, księciu Opolskiemu. Książę ten w 1396 roku zastawił ją krzyżakom. Około 1400 r. Krzyżacy zbudowali w Bobrownikach zamek nad samą Wisłą, w roku zaś 1403 wielki mistrz zakonu, Konrad von Jungingen, osadę wyniósł do rzędu miast i nadał Bobrownikom 52 włóki ziemi. W 1408 roku Bobrowniki zostały wykupione przez Jagiełłę wraz z całą Ziemią Dobrzyńską od Krzyżaków, lecz w rok później Krzyżacy znowu zdobywają Zamek Bobrownicki, który na mocy traktatu zawartego z Krzyżakami, w 1411 roku wraca z Ziemią Dobrzyńską do Polski.

W 1422 roku Władysław Jagiełło, przywilejem nadanym w Inowrocławiu, przydał Bobrownikom 40 włók ziemi i dozwolił mieszczanom wolnego wyrębu w okolicznych borach królewskich, nadto uwolnił miasto od sądów starościńskich. Powyż-

sze przywileje potwierdzili następni królowie Polacy, król zaś Jan Sobieski w 1678 roku przywilejem wydanym w Jaworowie, nadał Bobrownikom prawo odbywania targów w każdą niedzielę i pięciu jarmarków rocznie.

Po wojnach krzyżackich Zamek Bobrownicki został tak zrujnowany, że obywatele ziemi Dobrzyńskiej odbudowali go własnym kosztem, i własnym kosztem go utrzymywali, na co wydane zostało nawet zezwolenie sejmu w 1641 roku.

Ostatnia lustracja za czasów Rzeczypospolitej z 1789 roku tak opisuje ten zamek: „zamek w kwadrat zbudowany i okopem obwiedziony, tak zrujnowany, iż tylko mury same porysowane dopóki opadłe stoją“.

Po rozbiórce Polski ruiny zamku zostały rozebrane i z cegły pobudowane zostały zabudowania w Ciechocinku i w Strońsku.

Kościół w Bobrownikach kiedy i przez kogo założony został, nie wiemy. To tylko jest wiadome, że istniał już w r. 1584. W 1788 r. został ostatecznie przerobiony.

Mieszkańców Bobrowniki posiadają około 800, w tem 600 katolików, ewangelików około 100 i tyluż żydów.

5—6, wp oludnie o 12-tej, wieczorem o 7-mej, a więc pomiędzy udojem rannym, południowym upływa 7—6 godzin, pomiędzy południowym, a wieczorowym 7 godz. i wreszcie między wieczorowym a rannym 10—11 godz. za tem ilość czasu między jednym a drugim udojem wskazuje, kiedy i jakiego rodzaju pasze należy zadawać. —

A więc należy zadawać pasze w następujący sposób: rano po udoju dać pasze jak okopowe, w południe po udoju pasze treściwe, wieczorem pasze objętościowe, jak siano, słoma, i w tym wypadku zadawane pasze zostaną należycie zużyte przez inwentarz. Trzeba zaznaczyć, że krowy bardzo łatwo przyzwyczajają się do punktualnego zadawania paszy, zaś opóźnienie z zadawaniem paszy wywołuje niepokój krów będący przyczyną zmniejszenia udoju. Prócz tego pamiętać należy, że okopowe zadawać należy surowe, oraz całe jednak obmyte z piasku i błota, (gotowanie i parowanie wskazane jest dla opasów), pasze treściwe jak makuchy, otręby itd. zadawać na sucho mieszane tylko z solą, jednak nigdy z sieczką, gdy różnicie sieczki dla krów to marnowanie słomy, czasu i siły, wreszcie pasze objętościowe jak słoma, koniczyna, siano itd. w postaci takiej jakiej są, a nie w postaci sieczki. Zatem żywienie krów nie jest rzeczą łatwą tak, jakby się zdawało, gdyż nie wystarczy dać krowie trochę siana, sieczki ze słomy lub plew, czy też zgoniu dodać do tego obierzyn z kartofli lub ugotowanej brukwi i krowie świeżo wycielonej na okrąg dać trochę otrąb lub makuchu, prawda, że krowy i przy takim żywieniu żyją i dają trochę mleka, jednak gdyby p. gospodarz wiedział jak na takim żywieniu wychodzi, napewno postarałby się jak najprędzej inaczej żywić swój inwentarz. Przy obliczaniu okazałoby się, że żywienie takie niby to tanie, bo tylko na słomie, sianu i małej ilości okopowych przynosi stratę, gdyż wartość małej ilości mleka nie pokryje kosztów żywienia i utrzymania krowy, która zamiast dochodów stratę przynosi właścicielowi.

W przeciwieństwie do żywienia stratę przynoszącego w gospodarstwach winno być żywienie obfitsze z użyciem okopowizny i pasz treściwych oparte na rachunku. Ilość paszy zjadanej dziennie przez krowę zostaje zużyta na podtrzymanie życia zwierzęcia, a więc na ogrzanie ciała, wytworzenia siły potrzebnej do poruszania się, zjadania i trawienia paszy, oddychania, krążenia krwi po całym ciele itd., a reszta paszy po pokryciu potrzeb własnego organizmu dopiero krowa przerabia na mleko. Zatem te pasze które krowa zużywa na potrzeby własnego organizmu nazywamy paszą bytową, a te pasze z której wytwarza mleko nazywamy paszą produkcyjną. Ilość paszy bytowej, jaką krowa winna otrzymać dziennie zależy od jej wielkości to jest od żywej wagi krowy, gdyż jasnym jest, że krowa duża, ciężka musi mieć więcej siły do poruszania się, potrzebuje więcej ciepła do ogrzania się itd., zatem musi zużyć więcej paszy na swe potrzeby bytowe. Natomiast ilość paszy produkcyjnej jaką krowa dziennie musi otrzymać zależy od wydajności mleka, ponieważ na każdy litr mleka krowa zużywa pewną ilość paszy wynika z tego, że im więcej mleka daje dziennie, tem więcej musi otrzymać paszy. Mówię pewną ilość paszy z tego względu, że nie każda pasza posiada jednakową wartość odżywczą, gdyż są pasze mniej i więcej pożywne, zatem paszy pożywnej damy mniej, a paszy mniej pożywnej więcej. Widzimy że jedne pasze można zastępować do pewnego stopnia innymi a zastępować można dlatego, gdyż pasze zawierają jedne i te same składniki odżywcze, lecz w różnych ilościach. W paszach znajdują się następujące składniki odżywcze:

1. Białko w paszy jest najcenniejszą częścią składową, z niego zbudowane jest ciało zwierzęce, oraz jest głównym składnikiem mleka i od niego zależy wysokość udojów, to znaczy, że krowa mogąca dać 15 litr. mleka dziennie da tą ilość wtedy, kiedy otrzyma dostateczną ilość białka.

2. Węglowodany paszy są to składniki tego rodzaju,

jak cukier w burakach krochmal czyli skrobia w kartoflach, mąka w ziarnie itp. służą do wytworzenia siły, ciepła w ciele zwierzęcia, a gdy są dawane w dużych ilościach służą do wytworzenia tłuszczu.

3. Tłuszcz paszy służy do ogrzania ciała, oraz do wytworzenia tłuszczu w ciele zwierzęcia.

4. popiół innymi słowy sole mineralne służą do wytworzenia kości u zwierząt, a szczególnie ważnym jest wapno i fosfor, te same sole znajdują się w mleku. —

5. Woda sama przez się nie jest pożywna, lecz jest konieczna dla podtrzymania życia.

6. Witaminy czyli ciała białkowe znajdują się w paszy w bardzo małych ilościach, jednak są one nader ważne do normalnego życia zwierzęcia.

Zgodzi się każdy, że krowa, której podstawą odżywiania jest sieczka z małą ilością siana i okopowych, nie da więcej mleka jak 3—4 ltr., jednocześnie chudnąc. Obliczamy zatem jaki będzie koszt tego taniego żywienia.

Rozchód:

16 kg. sieczki po 6 gr.	0.96 zł.
2 kg. siana po 10 gr.	0.20 zł.
8 kg. brukwi po 4 gr.	0.32 zł.

Koszt żywienia	1.48 zł.
Za 4 ltr. mleka po 27 gr.	1.08 zł.

Strata dzienna	0.40 zł.
----------------	----------

Czyli przez 30 dni tracimy na jednej krowie 12 zł. Prócz tego przy powyższym żywieniu —wszystką słomę zużyjemy na paszę, tak, że krowy będą stały w kale co ujemnie wpływa na mleczność, a tem samym będziemy mieli mniej obornika, na którym musi i powinno nam zależeć.

Gdybyśmy tej samej krowie zdolnej dać 10 ltr. mleka zadali racjonalną karmę, to hodowca gospodarz zamiast straty będzie miał zysk.

Rozchód dla tej krowy:

8 kg. ziemniaków po 6 gr.	0.48 zł.
3 kg. siana po 10 gr.	0.30 zł.
4 kg. słomy po 6 gr.	0.24 zł.
1 kg. otrąb po 18 gr.	0.18 zł.
1 kg. makuchu po 33 gr.	0.33 zł.

Koszty żywienia	1.53 zł.
10 ltr. mleka po 27 gr.	2.70 zł.

Dochód dzienny	1.17 zł.
----------------	----------

Jak widzimy, że dochód dzienny wynosi 1.17 zł, czyli miesięcznie 35.10 zł. od jednej krowy. Komu powyższe uwagi z pośród rolników hodowców trafią do przekonania, ten o informację powinien zwrócić się do biura O. T. O. i K. R. w Lipnie w dni targowe, gdzie otrzyma szczegółowe wskazówki od inspektoratu, a pamiętajmy o przysłowiu: „Kto pyta nie błądzi“.

Izydor Głombek, Instruktor Hodowlany.



— Co trzeba robić aby mieć piękne ręce?
— Nic! —

Z życia powiatu.

Zaprzysiężenie straży łowieckiej.

W dniu 25. października br. odbyło się zaprzysiężenie straży łowieckiej w Starostwie. Po przemówieniu zastępcy Starosty pana Kawczyńskiego do straży łowieckiej i pouczeniu jej o jej obowiązkach i prawach, które po złożeniu przysięgi straż łowiecka ma w zakresie ochrony zwierzyny równającej się prawom policji państwowej odebrał pan Kawczyński od 10 nowomianowanych strażników łowieckich przysięgę wręczając im błachy z godłem państwowym i przypominając im, by obowiązki swe sumiennie spełniali i godła straży łowieckiej nie splamili.

Żałować jedynie należy, że tak mało właścicieli łowisk posiadających straż łowiecką do przysięgi jej przysłali, gdyż przez zorganizowanie straży łowieckiej ukróci się kłósownictwo, ale mam nadzieję, że na następne zaprzysiężenie, które się odbędzie po Nowym Roku zgłosi się więcej chętnych.

Mamy więc już w naszym powiecie zaczątek straży łowieckiej do pomocy policji w ochronie zwierzyny.

Pomyśleć jednak trzeba o nagrodach dla policji państwowej i straży łowieckiej za sumienne spełnianie ich obowiązków i tępienie kłósownictwa. Fundusz taki musi się znaleźć, fundusz który powinni zebrać sami myśliwi naszego powiatu przez dobrowolne opodatkowanie się od zabitego zająca po 50 gr. od sztuki. Dla poszczególnych myśliwych uczyni to niewielką sumę, którą dla dobra łowiectwa ma każdy z nas obowiązek ponieść. Wpłaty te należy uskutecznić na ręce prezesa Koła Łowieckiego w Lipnie pana Kukowskiego, który pokwituje z odebranych pieniędzy, pieniądze te w końcu roku zostaną podzielone dla najdzielniejszych funkcjonariuszy policji państwowej i straży łowieckiej.

Apeluję jeszcze raz do panów myśliwych by na ppłowianich gremjalnych znalazł się zawsze chętny myśliwy, który te składkę zebrał i doręczył ją pod wskazanym adresem.

Myśliwym Cześć!

Władysław Niedźwiecki, delegat powiatowy Centr. Zw. Polsk. Stow. Łowieckich.

Wystawa broni i Obrony Przeciwwgazowej w Lipnie.

Dnia 4. 12. br. zastępca starosty p. Feliks Kawczyński dokonał uroczystego otwarcia Wystawy Broni i Obrony Przeciwwgazowej w gmachu gimn. państw. im. Romulda Traugutta w Lipnie.

W treściwym przemówieniu wygłoszonym na otwarcie wystawy wskazał p. Kawczyński na dążenie kulturalnych społeczeństw całego świata do poznania niebezpieczeństwa nowoczesnej wojny chemicznej i środków obrony przeciwwgazowej.

Wskazując na cel wystawy, która urządzona była staraniem Powiatowego Komitetu P. W. i W. F. w Lipnie, podkreślił p. Kawczyński, że dążeniem P. W. i W. F. jest, aby każdy Polak stał się obywatelem — żołnierzem. Dotyczy to przede wszystkim młodzieży, od której obywatelskiego przygotowania do obrony Ojczyzny, zależy przyszłość państwa.

Po otwarciu wystawy przedstawiciele Organizacji Społecznych, Władz administracyjnych i municypalnych, związków, stowarzyszeń i licznie zebrani goście przystąpili do zwiedzenia wystawy.

Wystawa trwała od dnia 4. do dnia 8. 12. 1929 r. Ekspozatami, zwracającymi szczególną uwagę były: ciężki i lekki karabin maszynowy syst. Maxim'a, ręczny k. m. francuski, karabiny używane w armiach europej-

skich, miotacz bomb Stockes'a i granaty ręczne zaczepne i odporne.

W dziale obrony przeciwwgazowej zwracały uwagę:

Polski aparat tlenowy (płucny), aparat tlenowy Dregera typu H. S. S., będący nowością w tej dziedzinie techniki; Maski przeciwwgazowe ludzkie, końskie i psie różnych typów, próbki gazów trujących oraz plastyczne modele oparzeń ciała iperytem w specjalnych gałótkach (mularze).

Wystawa, którą zwiedzili mieszkańcy Lipna oraz wycieczki młodzieży z terenu powiatu, niewątpliwie pobudziła żywsze zainteresowanie się społeczeństwa problemem obrony Państwa i odpowiedziała w zupełności tym zadaniom, jakie zakreślili jej organizatorzy.

W ostatnim dniu wystawy p. Ozimiński por. rezerwy, wygłosił w sali sejmikowej odczyt pt.: „Wojna chemiczna w czasie wojny światowej“.

Odczyt wygłoszony ze swadą i znajomością przedmiotu poparty był pokazami i wywołał duże zainteresowanie obecnych. Żałować tylko należy, że nie ściągnął on do sali większej liczby osób. Zato młodzież szkolna zgłosiła się bardzo licznie na sali, co z uznaniem należy podkreślić.

Mamy nadzieję, że p. Ozimiński, nie poprzestanie na swem debiucie i częściej podzieli się z nami swymi wiadomościami o broni gazowej, mającej tak ważne znaczenie w dziedzinie obrony Państwa. Obecny.

Zawiązanie oddziału Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych w Lipnie.

Dnia 17. listopada rb. odbyło się w Lipnie w sali Sejmikowej Organizacyjne Zebranie Rezerwistów i byłych wojskowych w celu zawiązania oddziału Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych na powiat lipnowski, przy obecności 40 osób. Na zebraniu tem w charakterze gościa był obecny p. poseł Sejdler. Zebranie zagal profesor gimnazjum p. Leon Przemieniecki, dając obraz istnienia takiej organizacji we wrogich nam państwach sąsiednich, której celem jest szkolenie rezerwy w najnowszych zdobyczach wojennych i wykazał potrzebę konieczną zawiązania takiej organizacji na terenie powiatu lipnowskiego, jako koła istniejącego już w Polsce Stowarzyszenia Rezerwistów i byłych Wojskowych. — Na przewodniczącego zebrania powołano dyrektora gimnazjum p. Wł. Drzewińskiego, na sekretarza p. B. Wolskiego. Po zapoznaniu się ze statutem postanowiono Stowarzyszenie zawiązać. Następnie dokonano wyborów na członków zarządu, zastępców i członków komisji rewizyjnej. Do zarządu weszli: pp. Wacław Krzyżanowski, Leon Przemieniecki, Witold Giziński, Bolesław Ozimiński, Konstanty Michałowski, Adam Gacek, Władysław Winnicki, Dyonizy Kopcewicz i Jan Wiczorkiewicz; na zastępców — pp. Cezary Witecki, Jerzy Gołębiowski, Eugenjusz Rumianowski, Klemens Jordan i Aleksander Zawisłowski; do komisji rewizyjnej — pp.: Władysław Drzewiński, Kazimierz Keller, Franciszek Krzywosiński, Wincenty Winnicki i Zygmunt Winnicki.

Zarząd na posiedzeniu w dniu 29. 11. rb. ukonstytuował się jak następuje: Wacław Krzyżanowski, starosta — prezes, pp.: Leon Przemieniecki i Bolesław Ozimiński — wiceprezysi, Jan Wiczorkiewicz — sekretarz i Dyonizy Kopcewicz — skarbnik.

Do opracowania programu prac na najbliższą przyszłość powołano pp. Adama Gacka i Bolesława Ozimińskiego.

Kronika policyjna.

Kradzież garderoby i rewolweru. W nocy z 5 na 6. grudnia br. nieznani sprawcy dostali się do mieszkania Jana Jankowskiego zamieszkałego na rumunku Głodo-wo, gminy Czarne i skradli szereg przedmiotów, między innymi garderobę i rewolwer na ogólną sumę 300 złotych.

W jaki sposób zaopatrują się ludzie na święta. Za pomocą zrobienia otworu w ścianie nieznani sprawcy dostali się do chlewa Sławkowskiego Antoniego zamieszkałego w Macikowie gminy Nowogród i skradli wieprza wartości 300 złotych. Są to niewątpliwie oznaki zbliżających się świąt.

Tragiczny wypadek. Jeszcze jeden z licznych wypadków, budzących wspomnienie zawieruchy wojennej. Mieszkaniec wsi rum. Łukie, gminy Skepe, Jan Trejchel, znalazł swego czasu zapalnik od granatu ręcznego. Chcąc przez ciekawość zbadać zawartość zapalnika Trejchel w dniu 5. grudnia br. począł pilnikiem manipulować przy zapalniku, powodując jego wybuch. Skutki były straszne: wybuch bowiem oberwał nieszczęśliwej ofierze trzy palce u lewej ręki. Trejchel został odwieziony do szpitala w Lipnie.

Siła złego na jednego. Dwaj rycerze noża Dąbkowski Adam i Rybicki Józef z Obrowa posprzeczali się z Rosołowską Marjaną. Podczas sprzeczki Dąbkowski uderzył Rosołowską nożem w piersi, powodując zranienie płuca. Lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała. Ohydny draba zapewne sąd wsadzi do więzienia.

Aresztowanie pajęczarza. Spotkanie bywa niekiedy mile — bywa jednak przykre, a zależy to od wielu okoliczności. Naprawdę przykre spotkanie miał Jan Kuźmiński stanowiący w dniu 8 bm. oko w oko z funkcjonariuszem policji, który, będąc ciekawy z natury, zainteresował się tem, co Kamiński ukrywa w worku. Ciekawość policjanta została sownie wynagrodzona, okazało się bowiem, że pan Kamiński niósł mokrą bieliznę zdjętą ze strychu, a będącą własnością pani Lai Kirsztejn, znanej i szanowanej obywatelki miasta Lipna.

Pociąg do koronek, w które niewątpliwie bielizna pani Kirsztejn była przybrana, przeklina biedny pan Kamiński, rozmyślając nad ułomnościami swego charakteru w więzieniu.

Z kraju.

Ogród zoologiczny w Warszawie. Prócz stałego rozwoju ogrodu zoologicznego w Warszawie dzięki przybywaniu coraz nowych zwierząt, sukcesem organizacyjnym ogrodu będzie przeniesienie na wiośnię „Luna Parku“ do parku praskiego bliżej mostu Kierbedzia. Na terenie dotychczas zajmowanym przez „Luna Park“ projektowane jest w przyszłości założenie wielkiej sztucznej skały dla zwierząt polarnych (białe niedźwiedzie, renifery i pingwiny) oraz wielkiego stawu dla plectwa wodnego i błotnego.

Rozporządzeniem Ministerstwa Pracy rozwiązany został wczoraj Związek Kas Chorych w Warszawie. Komisarzem z ramienia rządu mianowano d-ra K. Wilczyńskiego.

Oficerowie rezerwy stają do walki o ustrój państwa. Odbił się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów związku oficerów rezerwy, przez

aklamacją przyjęto deklarację ideową: Stojąc niezłomnie na gruncie naczelných zasad ustrojowych, delegaci stwierdzają uroczyście, że w chwili obecnej, gdy o nowy ustrój wchodzi w stadium rozstrzygające, gdy ten nowy ustrój ma stać się obowiązującym prawem państwowym, Zw. oficerów rezerwy, skupiający w swych kadrach 20.000 członków przechodzi do czynnej akcji na rzecz nowego ustroju, zgodnego z zasadami naszej ideologii. Naszym sztagandem jest: Polska Mocarstwowa, oparta o najwyższą władzę Prezydenta, o silny Rząd i o zorganizowany w Państwie naród, Polska czynnych Obrońców Ojczyzny i Kombatantów, którzy dla Niej życie zawsze gotowi oddać. Nasze miejsce na froncie państwowym atakowanym dziś przez międzynarodówkę czerwoną i seperatyzmy mniejszościowe w imię obrony murszejących w całej Europie form liberalnej demokracji. Nasze pogotowie bojowe przy Majestacie Rzeczypospolitej, przy Jej Prezydencie i przy Naczelnym Wodzu o wielką, mocarstwową Polskę i Jej oddajemy do rozporządzenia wszystkie swe siły, karne żołnierskie ramię i twórczego ducha czynnego obrońcy Ojczyzny.

O dawnych i obecnych zwierzyńcach.

Zbierając dla celów naukowych materiał o dawnych i obecnych zwierzyńcach w Polsce, upraszam jaknajgoręcej wszystkie osoby, którym jest wiadome, że ktoś z obywateli ziemskich ma lub miał przed dawnymi laty zwierzyńiec, o łaskawe dokładne podanie mi, gdzie był ten zwierzyńiec.

Proszę też o podanie połaci lasów, leśniczówek, zaścianków zwanych „zwierzyńcem“, wreszcie miast, gdzie są ulice zwierzyńciece i t. p.

Za wszelkie bliższe dane o tem, oraz za wskazanie dzieł, w których znaleźć można choćby najdrobniejsze wzmianki o dawnych zwierzyńcach, będę mocno zobowiązany, dając wyraz mej wdzięczności w przedmowie pracy, którą przygotowuję.

Na razie za łaskawą zyczliwość i cenną pomoc składam z góry w imię dobra nauki szczerą podziękę,
Józef Władysław Kobylański, kapitan
Przemyśl, ul. Katedralna 3.

Ze świata.

Z Charkowa donoszą: prześladowania inteligencji ukraińskiej na Ukrainie sowieckiej przybrały masowy charakter. Ostatnio G. P. U. aresztowało przeszło tysiąc nauczycieli szkół ludowych, podejrzanych o współudział w „Związku wyzwolenia Ukrainy“. Organizacje kunistyczne w dalszym ciągu urządzają demonstracje i wiece przeciwukraińskie, na których uchwalają rezolucję, żądając kary śmierci dla członka akademii Jefromowa oraz innych działaczy ukraińskich. Charakterystyczne jest, że przeciwukraińskie demonstracje noszą wybitnie charakter szowinistyczno-rosyjski. Mówcy kunistyczni żądają skasowania republiki Ukraińskiej i wprowadzenia na Ukrainie języka rosyjskiego. Demonstracje odbywają się pod hasłem walki z Ukraińcami.

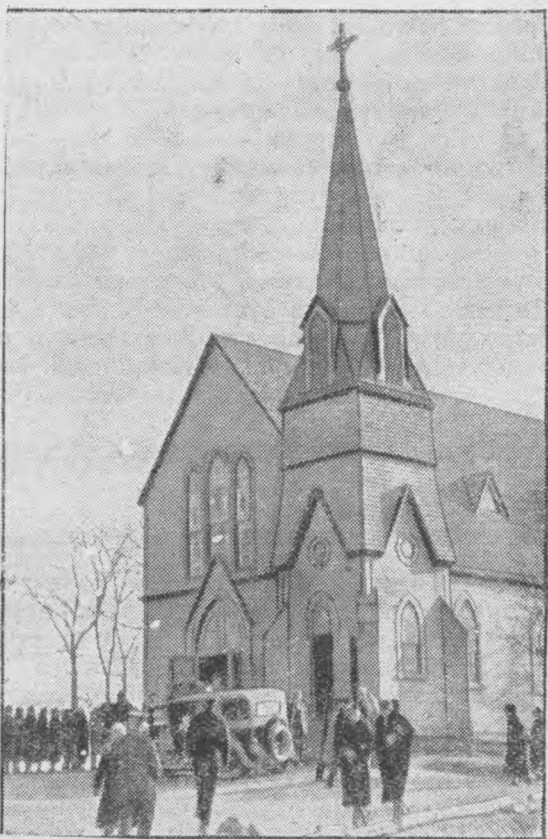
Brak węgla w Sowietach. Z Charkowa donoszą o całkowitej dezorganizacji panującej w zagłębiu Donieckim. Dowóz węgla z zagłębia Donieckiego w miesiącu bieżącym zmniejszył się

o 4000 wagonów, wskutek czego na Ukrainie panuje dotkliwy brak paliwa.

Paryż. Na posiedzeniu Izby podczas dyskusji nad budżetem ministerjum pracy, zabrał głos minister Loucheur, który podkreślił trudności uzyskania z Polski robotników kopalnianych i rolnych, wskazał na znaczne wysiłki, czynione w kierunku zaasymilowania emigrantów i zaznaczył, że Francja nie powinna żywić jakichkolwiek obaw co do stanu sanitarnego elementów napływowych, gdyż robotnicy przed przybyciem de Francji poddawani są surowym oględzinom lekarskim.

O Niemców z Rosji. Propozycja niemiecka, by dla poparcia chłopów narodowości nierosyjskiej pragnących wyemigrować z Rosji, utworzony został komitet międzynarodowy, napotkał na stanowczy protest Moskwy, która poza 4000 nikogo nie chce wypuścić, choć robotników na reemigracji jest kilkaset tysięcy. W przeciwieństwie do Niemiec rząd kanadyjski nie zgodził się na ewentualne przyjęcie reemigrantów menonistów.

Rzeczy ciekawe.



Grób cudami słynący.

Na cmentarzu w Malden w St. Zjednoczonych spoczywają zwłoki zmarłego przed 60 laty świątobliwego księdza katolickiego Patrieka Powella. Przy grobie tym wielu cierpiących doznało uleczenia. Liczba wiernych odwiedzających grób Patrieka Powella zwiększa się z dnia na dzień.

Najgęściej zaludniony kraj na świecie.

Który kraj świata posiada najgęstsze zaludnienie? Ktoś powiedział, że kłamstwo i statystyka to jedno, pomimo to, podamy tutaj kilka cyfr, rzucających pewne światło na powyższe zagadnienie.

Łączy się z niem kilka niespodzianek. Przede wszystkim nasuwa się pytanie, co rozumieć przez „kraj“? Jak wielkie obszary uwzględniać w obliczeniach? I, czy brać pod uwagę małe państewka, jak n. p. księstwo Monaco ze stolicą Monte Carlo?

Niespodzianka nr. 1) Wbrew powszechnemu mniemaniu Chiny nie są bynajmniej najgęściej zaludnionym krajem świata, pomimo, że posiadają najbogatsze zaludnienie.

Niespodzianka nr. 2) Na pierwszym miejscu pod względem gęstości zaludnienia stoją Anglja i Jawa, przewyższające Chiny więcej, niż dwa razy. Naturalnie bierzemy tu pod uwagę tylko duże kraje o powierzchni, obejmującej 140.000 klm kwadratowych, albo więcej. W Anglii na kilometr kwadratowy przypada 270 osób, a na Jawie — 263. Są one mniej więcej równe sobie obszarem.

Saksonja, jakkolwiek mniejsza, jest jeszcze gęściej zaludniona, ale nie wspomnieliśmy o niej na pierwszym miejscu dlatego, że ma tylko 15.978 klm. kwadratowych. Na obszarze jednego kilometra żyje tu 332 osób. Belgja, dwa razy większa od Saksonji i uważana powszechnie za najludniejszy kraj w Europie, wykazuje 254 osób na takim samym obszarze.

Niektóre części Chin właściwych są zaludnione bardzo gęsto. Naprzykład prowincja Kiangsu, w której leży Szanghaj, ma 337 osób na klm. kwadratowym. Nie jest to wszakże typowa cyfra dla całych Chin właściwych, zaś krainy pogranicza Chin także jak Mongolja, Manzurja etc. są naogół zaludnione niezmiernie rzadko.

A teraz kilka liczb, odnoszących się do małych obszarów. Na pierwszym miejscu przed wszystkimi krajami i krajkami stoi niewątpliwie Macao, mała posiadłość portugalska, leżąca na chińskim wybrzeżu, gdzie na klm. kwadratowym roi się 6.836 mieszkańców.

Macao jest to mały półwysep położony na południo-zachód od wyspy Hiang Shang na zachód od ujścia rzeki Canton. Gibraltar wykazuje cyfrę 3.486, a księstwo Monaco — 1.107.

Najmniejszym i najgęściej zaludnionym stanem Stanów Zjednoczonych jest Rhode Island — 218 osób na klm. kw. Za to w Newadzie na klm. kw. wypada mniej niż jeden człowiek. Przeciętna cyfra dla całych Stanów wynosi 13.5 osób na klm. kwadratowy.

Gdzie panują najulewniejsze deszcze.

Słyszeliście zapewne o kolorowym kaznodziei, który modlił się o deszcz i został wysłuchany w taki sposób, że w drodze złapała go straszliwa ulewa. Nie mając ze sobą parasola wykrzyknął: „O Panie, modliłem się o deszcz, ale to jest poprostu okropne!!!“ Wyobraźcie sobie, jaki byłby stan jego uczuć, gdyby mieszkał w Cherrapunji, osiedlu indyjskim, które szczyty się najobfiterze opadami na świecie całym!

Oto jednego tylko dnia, spadło tam czterdzieści, jeden cali wody, to znaczy mniej więcej tyle co w New Yorku przez cały rok, w Waszyngtonie więcej, niż przez rok, na wschodzie zaś w Anglii przez dwa lata.



Przed gwiazdką w porcie.

Gwiazdka się zbliża. Okręty wyruszające w tym czasie w dalszą podróż, które obchodzić będą święta na morzu, zaopatrują się przed wyjazdem w choinki.

Przeciętny roczny opad deszczów wynosi w Cherrapunji 1150 cm. Największe ulewy przypadają od kwietnia do września, włączając przeszło 250 cm., spadających w czerwcu i lipcu.

Gdyby ta woda gromadziła się i nie wysychała, to po roku Cherrapunji znalazłoby się na dnie jeziora o głębokości 250 m.

Przyczyna tego fenomenu jest nader prosta. Cherrapunja leży w górach Khasia, na wysokości 1.350 m. ponad równiną Bengalii, w odległości mniej więcej 300 klm. od Zatoki Bengalskiej. Równina ta w sezonie deszczowym stoi pod wodą z powodu wylewu rzek cieplejszych od morza. Prądy powietrzne wiejące z nad tych wodnych obszarów sięgają Cherrapunji w stanie silnego nasycenia wilgocią. Góry Khasia, których przeciętna wysokość wynosi 1500 m. biegną na wschód i zachód i spotykają się z równie wysokimi Arakan Rango, kierującymi się, północo-wschód. W ten sposób tworzy się lejowate zagłębienie, otwarte od południo-zachodu. Większa część monsunu, wiejącego od Zatoki Bengalskiej i nasyconego wilgocią, jak to tuż było powiedziane, wpada w ten lejowaty niż i powietrze w miarę zwężenia się w doliny podnosi się co raz wyżej, stygnie i oddaje ciepłą parę w postaci deszczu. Takie jest wyjaśnienie owego fenomenalnego deszczostanu.

**Rozpowszechniajcie
Gazetę Lipnowską**

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. — **Zamówienia prosimy uskutecznić przed 25 b.m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Gazety Lipnowskiej“.

**Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	Toruń	miesiąc styczeń	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

(Imię, nazwisko zamawiającego)

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy:

..... dnia 1929 r

Wydział Gazetowy.

**Kwit miesięczny
na zamówienie gazety.**

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	Toruń	miesiąc styczeń	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

(Imię, nazwisko zamawiającego)

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

..... dnia 1929 r

Wydział Gazetowy.

Humor i satyra.



— Mówiła, że będzie o piątej na narożniku...
Znak rozpoznawczy: zamknięty parasol...

Odmłodziła.

— Czy pańskiej żonie naprawdę tak posłużyła kuracja odmładzająca?

— O tak! bardzo! Wczoraj naprzykład chciała pójść do kina, ale gdy ujrzała na afiszu napis: „dla młodzieży zakazane“, to wróciła do domu.

Jak w domu.

Posterunkowy do aresztanta, którego prowadzi przez słabo oświetlony korytarz do celi:

— Uważać, tu są dwa schody!

— Panie posterunkowy, te schody to ja już znałem, kiedy pan chodził w krótkich portkach.



Na policji.

— To już piąta osoba, którą pan przejechał!
— Przepraszam czwarta: jedną przejechałem dwukrotnie.

Dlaczego pustki?

— Dlaczego takie pustki panują w M. S. Z.?
— Bo liczni wyżsi urzędnicy, jako prawowierni synowie Izraela, siedzą na pokucie z powodu zejść w Palestynie.

Ma spokój.

— Dlaczego pańska żona, sąsiedzie, już od tak dawna nie grywa na fortepianie?

— Bo raz, gdy otworzyła fortepian, wyskoczyła stamtąd mysz; od tego czasu boi się zbliżyć do fortepianu.

Dobry sposób.

— Wiesz, od czasu tych awantur w Palestynie, żaden z moich żydowskich dłużników mnie nie nałazi.

Powinszować, ale jakież ty to zrobił?

— Poprostu: przebrałem swego nowego służącego za Araba.



— Pan zapewne na jedno oko widzi gorzej?

— Ma pan rację, monokl bardzo mi przeszkadza.

DZIAŁ ROZRYWKOWY

W niniejszym numerze Gazety Lipnowskiej zapoczątkowany zostaje pod redakcją „Krywusa“ nowy dział, który będzie miał na celu przysporzyć czytelnikom wiele przyjemnych chwil w czasie długich wieczorów zimowych. Redakcja stwarzając ten dział, miała na myśli nie tylko przyjemnie spędzony czas, lecz również i to, ażeby rozszerzyć posiadane wiadomości czytelników o ziemi dobrzyńskiej. Dlatego też wszelkie zagadnienia poruszane w tym dziale, będą miały pośredni czy bezpośredni związek z ziemią dobrzyńską, jej życiem obecnym i dawniejszym, geografją, przyrodą i t.p. rzeczy godnych uwagi.



GRUZIKA JEST CHOROBA ULECZALNA!!!

KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZLICZA



Trafne rozwiązania oraz wszelkie zapytania, odnoszące się do tego działu, prosimy nadsyłać do Redakcji „Gazety Lipnowskiej“ dla „Krzywusa“.

ŁAMIGŁÓWKI

1) a - e - i - k - o - o - r - r - s - s - t - t - w - w

z powyższych liter złożyć nazwę dużego jeziora i rzeki w powiecie Lipnowskim.

2) dow - d a - du - jał - jed - je - ho - ko - ków - la - ma - ni - ne - rzy - ter - ści - wab - że

z powyższych sylab ułożyć nazwę propagowanego obecnie działu przemysłu ludowego oraz jego użyteczności.

3) wyszukaj osiem wyrazów, których początkowe litery czytane z góry nadół utworzą nazwę uprzemysłowionej miejscowości w naszym powiecie.

Znaczenie wyrazów: 1) okopowa roślina przemysłowa, 2) imię żeńskie, 3) początkowa książka do nauki, 4) jezioro w powiecie, 5) rzeka w powiecie, 6) wieś w gminie Kłokock, 7) nazwa gminy w powiecie, 8) szata liturgiczna.

Termin nadsyłania odpowiedzi do dnia 31 grudnia 1929 r.

Ⓔ DZIAŁ URZĘDOWY Ⓔ

Poz. 174.

Odpis.

Protokół

posiedzenia Komisji Rewizyjnej Sejmiku Lipnowskiego, odbytego w dniu 7 grudnia 1929 r.

Obecni:

1. Radosław Rybiński — jako przewodniczący,
2. Leon Wiśniewski z Osówki,
3. Zygmunt Godlewski z Kłokocka,
4. Antoni Czerwiński z Borku — Lipno,
5. Kazimierz Brązert z Lipna.

Komisja Rewizyjna dokonała sprawdzenia Kasy Powiatowego Związku Komunalnego i stwierdziła, że saldo w dniu rewizji wynosiło 44.798,15 zł., które znaleziono w gotówce i dowodach.

Księgi kasowe prowadzone są zgodnie z instrukcją kasowo-rachunkową.

Następnie Komisja Rewizyjna zgodnie z decyzją swoją z dnia 12 października 1929 r. przystąpiła do rozpatrzenia działalności Komitetu Budowy gmachu Sejmikowego, przez szczegółowe badanie protokołów posiedzeń Komitetów Budowy i Wydziału Powiatowego, księgi materiałowej i kasowej budowy, kosztorysu wykonawczego, porównując powyższe postanowienia i zestawienia z dowodami kasowymi, frachtami przewozowymi i umowami z poszczególnymi przedsiębiorcami. Na podstawie powyższego porównawczego badania, opinii zaproszonych rzeczoznawców, wyrażonych w załączonych protokołach, i wyczerpujących ustnych wyjaśnień członków Komitetu Budowy, Komisja Rewizyjna jednomyślnie stwierdziła:

że budowa domu sejmikowego w Lipnie prowadzona była oszczędnie z uwzględnieniem jednak tylko dobrego i trwałego materiału, roboty wykonane są dokładnie,

że przy oddawaniu robót zachowane były wszelkie w tych wypadkach wymagane i obowiązujące przepisy i roboty otrzymywał z ogłoszonego przetargu ten, kto cenami i zapewnieniem dobroci wykonania okazał się najodpowiedniejszym,

że Komitet Budowy przy dostawie materiałów badał skrupulatnie jakość i ilość materiałów,

że w wykazanym protokole odbiorczym Komitetu Budowy z dnia 24 listopada 1929 r. przekroczenia uchwalonych przez Sejmik Powiatowy kredytów były celowe względnie wywołane koniecznością. Budowla Sejmiku przez te zmiany zyskała na swej użyteczności (mieszkanie na poddaszu), trwałości i mocy.

Komitet Budowy z wielką troskliwością i istotnym oddaniem się prowadził budowę, o czym świadczy treść bardzo licznych protokołów posiedzeń Komitetów.

Zestawiając wszystko powyższe Komisja Rewizyjna stawia wniosek:

„Lipnowski Sejmik Powiatowy postanawia:

1. przyjąć sprawozdanie i kosztorys wykonawczy odnośnie budowy gmachu Sejmikowego w Lipnie do wiadomości zatwierdzającej,
2. asygnować sumę 47.298,93 zł. na pokrycie resztujących kosztów budowy, używając na ten cel pozostałości budżetowe z r. 1928/29.

Na tem protokół zakończono i podpisano:

- (—) Przewodniczący: Radosław Rybiński
 (—) Leon Wiśniewski, (—) Zygmunt Godlewski,
 (—) Antoni Czerwiński, (—) Kazimierz Brązert.

Za zgodność z oryginałem:

- (—) Zygmunt Byszewski, sekretarz Sejmiku.
 Lipno, dnia 12. 12. 1929 roku.

Protokół

Dnia 24 listopada 1929 roku Komitet Budowy Gmachu Sejmiku Lipnowskiego w składzie:

1. Starosty — p. W. Krzyżanowskiego.
2. Członków: p. F. Jabłońskiego.
3. „ p. A. Witkowskiego.
4. „ p. Z. Uzarowicza.
5. „ p. S. Celmera.
6. „ p. J. Rzepeckiego.
7. „ p. inż. K. Osterloff.

przy udziale p. inż. P. Pallado, oraz sekretarza Sejmiku p. Z. Byszewskiego i technika p. M. Szulakiewicza dokonała szczegółowych oględzin i przyjęcia wykonanych robót przy budowie gmachu Sejmikowego, przyczem stwierdziła co następuje:

1. **Stan robót.** Budynek Sejmiku wykonany został na podstawie projektu zatwierdzonego przez Urząd Wojewódzki w dniu 14 sierpnia

1928 r. za Nr. 2202. Stosownie do uchwały Wydziału Powiatowego z dnia 4 stycznia 1928 r. roboty były wykonywane sposobem gospodarczym za pomocą oddania poszczególnych serji robót poszczególnym przedsiębiorcom na podstawie przetargów ustnych i pisemnych, rozpisywanych przez Komitet.

Po dokładnych oględzinach wykonanych robót Komitet stwierdził, że wykonane one zostały zgodnie z zatwierdzonym projektem i kosztorysem z wprowadzeniem podanych poniżej drobnych zmian i uzupełnień, wywołanych bądź względami konstrukcyjnymi, bądź też koniecznością lepszego przystosowania budynku do użytkowania, a mianowicie:

1. 3 szt. drzwi w hallu zamurowano z zastosowaniem połączenia odnośnych pomieszczeń biurowych z hallem za pomocą okienek dla interesantów.

2. Ścianki drewniane działowe w suterenach, na I i II piętrze zastąpiono ściankami murowanymi z cegły pustakowej w celu większego uogniotrwalenia budynku.

3. Poddasze budynku — celem najlepszego jego wyzyskania przeprojektowano i pobudowano w sposób umożliwiający całkowite urządzenie w nim lokali mieszkalnych.

W związku z powyższą zmianą pobudowano dodatkową część ściany zewnętrznej facjaty 2-go piętra.

Pozatem wprowadzono szereg mniej istotnych zmian, jak na przykład: ułożenie terrakoty w miejscach krytolitu ze względu na trwałość, ułożenie z tych samych względów posadzki dębowej w lokalach mieszkalnych, zamiast projektowanych podłóg sosnowych, wykonanie dodatkowo pompy ręcznej, zwiększone bankiety i fundamenty wskutek złych właściwości gruntu, uniemożliwiających założenie ścian w/g projektu, dodanie gżemsów fasetowych gipsowych, parapety z masy „lastryco“ zamiast z drzewa.

Niezależnie od robót związanych z budową samego gmachu Sejmiku, wykonane zostały także roboty, które nie mają ścisłego związku z budynkami, a które były jednakże konieczne dla zabezpieczenia gmachu i terenu budowy od uszkodzeń i zniszczenia, jak na przykład: budowa ścian oporowych od strony posesji Stojowej w znacznym zagłębieniu fundamentów i parkanu ogrodu Starostwa, odwodnienie i skanalizowanie terenu, brukowanie podwórza, wykonanie chodników, urządzenie osrodzenia sztachetowego, zabezpieczającego dostęp do budynku od ulicy, budowa śmietnika.

Jakość wykonanych robót i stwierdzone usterki.

Po dokładnym obejrzeniu na miejscu wykonanych robót Komitet stwierdził, że zostały one wykonane zadawalniająco wobec czego zostają przyjęte, z zastrzeżeniem, że będą przez odnośnych majstrów i przedsiębiorców usunięte następujące usterki zauważone przez Komitet, a mianowicie:

1. Uzupełnić niedokładne wykonanie posadzki w kotłowni, mimo ożycia kastoru, przepuszczającej wodę zaskórnią; w związku z tem zatrzymać odpowiednią kwotę z należności majstra Kozłowskiego.

2. Uzupełnić posadzkę dębową w hallu, w mieszkaniach i t. p. wykonaną przez firmę „Jakób Zyman“.

3. Zrewidować wszystkie otwory okienne i drzwiowe, uszczelnić je i wyreperować w robocie stolarskiej i ślusarskiej (przedsiębiorcy „Popławski i Furstenwald“, Zaborowski i Kieling).

Wykonać dodatkowo brakujące lufciki w mieszkaniach.

Uzupełnić roboty malarskie drzwi, okien i grzejników w miarę potrzeby z oskrobianiem części mosiężnych przy grzejnikach (majster Markowski).

5. Uzupełnić w robocie blacharskiej fartuchy okienne (majster Chałupiec).

6. Oczyszczyć dach, rury i rynny, zanieczyszczone zaprawą.

7. Wyreperować trzon kuchenny na strychu

8. Dopasować dekel w studziencie przy osadniku „Chambeau“ (firma „Łącznik“).

a) Wobec zachodzącej obawy, że tynki na cokole frontowym, posiadające drobne rysy, mogą wskutek działań atmosferycznych odpadać, postanowiono zatrzymać część należności przedsiębiorcy Rawdelowi tytułem kaucji przy ewentualnej przeróbce tynków.

Na zabezpieczenie wykonania powyższych usterek przez przedsiębiorców, Komitet postanawia zatrzymać kaucję w wysokościach wynikających z zawartych umów, względnie w wypadkach, gdy umowy nie były zawierane, — w wysokości conajmniej 10 proc. ogólnego kosztu robót.

Koszta wykonanych robót.

Dla zorientowania co do ogólnych kosztów budowy postanowiono wszystkie poczynione w związku z budową wydatki, jak również nieuregulowane należności pogrupować w sposób następujący:

1. Koszta, obejmujące wyłącznie budowę gmachu Sejmiku wraz z robotami instalacyjnymi.

2. Koszta robót budowlanych, wykonywanych poza gmachem Sejmiku, lecz pośrednio związanych z budową tegoż gmachu.

3. Różne inne wydatki, niezwiązane bezpośrednio z robotami budowlanymi przy gmachu Sejmiku.

Jak wynika z załączonych do niniejszego protokołu zestawień, ogólny koszt: wynosi 401151.38.

Ad p. 1. Ponieważ kubatura gmachu Sejmiku, jak wynika z załączonego obliczenia wynosi okragło 6500 m.³, przeto koszt jednego m.³ wynosi 401151.38 A : 6500, czyli złotych 61.72 gr.

Ponieważ koszt budynków tej samej kategorii i z tego rodzaju wyposażeniem (instalacje, posadzki dębowe, sztukaterje i t. d.) wynosi w m. Warszawie do zł. 80 za 1 m.³, Komitet stwierdza, że budynek pobudowany został oszczędnie i tanio.

Tłumaczy się to okolicznością, że budowa wykonywana została w myśl uchwały Wydziału Powiatowego z dnia 4 stycznia 1928 r. — sposobem gospodarczym i przy bezpośrednim udziale w przeprowadzeniu budowy członków Komitetu Budowy oraz p. sekretarza Sejmiku.

Powyższy sposób prowadzenia robót, pomimo związanych z nim zwiększonych trudności technicznych przy oddawaniu poszczególnych serji robót, przy zakupie materiałów i przy utrudnionym dozorcze, dał możność osiągnąć pewne oszczędności w stosunku do przyjętego w chwili obecnej kosztu analogicznych budowli.

W stosunku do kredytu 390.000 złotych, przyznanego na budowę domu Sejmikowego przez Sejmik, — koszt budowy został przekroczony w ten sposób o sumę 11151.38 złotych.

Przekroczenie to Komitet usprawiedliwia w pierwszym rzędzie rozszerzeniem programu robót budowy poddasza na większą ilość mieszkań czem się uzyskało o jedno 3-pokojowe mieszkanie więcej, niż się projektowało w pierwotnym projekcie. Koszt tego dodatkowego mieszkania wynosi zgodnie z załączonym zestawieniem 18528.00 zł. z drugiej strony przekroczenie wywołane zostało, jak to powyżej już Komitet zaznaczył w niniejszym protokole koniecznością wykonania kosztownych robót, które zabezpieczyły gmach od deformacji przy bardzo nieodpowiednim gruncie, a mianowicie: użycie dużej ilości ankry żelaznych do belek i dla wzmocnienia ścian, poszerzenia bankietów dla zmniejszenia ciśnienia na grunt, wzmocnienie zaprawy cementowej do murów przez znaczne zwiększenie w niej cementu i inne nieprzewidziane roboty, w tym celu przeprowadzone, co również zwiększyło koszt budynku o sumę 11403.42 zł.

Ad p. 2. Koszta robót budowlanych, wykonanych poza gmachem Sejmiku obejmuje zestawienie Nr. 2 na ogólną sumę zł 13359.21 zł.

Roboty te stanowią w przeważającej swej części roboty zabezpieczeniowe, które nie mogły być przewidziane w projekcie i których konieczność została stwierdzona dopiero po dokonaniu wiercenia gruntu i stwierdzenia wyjątkowo niekorzystnych dla budowy warunków terenowych.

Roboty te, których koszta przy normalnych warunkach wyniosłyby stosunkowo nieznaczne sumy — w omawianym wypadku dzięki gwałtownemu spadkowi terenu od strony posesji Stojowej połączone były ze znacznie większymi wydatkami.

Niewykonanie więc murów oporowych od strony posesji Stojowej i od strony ogrodu, oraz skanalizowania i wybrukowania podwórza spowodowało by stałe i gwałtowne spływanie wód atmosferycznych pod budynek, a tem samem zagrożałoby jego całość. Z tego też względu wydatki te, pomimo ich pozornej znacznej wysokości, muszą być uznane za konieczne i celowe, a tem samem usprawiedliwione.

Ad. p. 3. Wydatki „różne“ wykazane w zestawieniu Nr. 3, dotyczą różnych prac wstępnych, spleconych przed rozpoczęciem budowy, jak również wszelkie inne wydatki niemające ścisłego związku z budową, jak wydatki na budowę stajenek dla sąsiadów z tytułu zawartej umowy kupna sprzedaży, utrzymanie stróża przy budowie i t. d. 33939.72 zł.

W końcu Komitet zaznacza, że podane powyżej koszta każdego w poszczególnych trzech działów nie mogą być uważane, jako bezwzględne ostateczne dane rozrachunkowe, i mogą w mię-

dzyczasie ulec pewnym nieznacznym wachaniom, spowodowanym możliwością przedstawienia dodatkowych rachunków przedsiębiorców, które w chwili obecnej nie są w posiadaniu Komitetu.

Na tem protokół zakończono i podpisano.

Przewodniczący Starosta (—) Krzyżanowski.

Członkowie: (—) Jabłoński, (—) Celmer, (—) Uzarowicz, (—) Rzepecki, (—) Witkowski, (—) inż. Osterloff, (—) inż. Pallado.

Za zgodność z oryginałem.

(—) Zygmunt Byszewski, Sekretarz Sejmiku.

Lipno d. 12. 12. 1929 r.

Obliczenie

Kubatury Gmachu Sejmiku Powiatowego w Lipnie.

Uwaga: Obliczenie dokonano w sposób ustalony przez Ministerstwo Robót Publicznych, a mianowicie licząc wysokość od podłogi suterenu do górnej linii stropu najwyższej kondygnacji; wymiary poziomu przyjęto zewnętrznie; pomieszczenia poddaszne obliczono osobno.

I. Lewe skrzydło.		
(12,10 × 9,0) + (0,50 × 3,20) × 10,00	= m ³	1105,00
II. Prawe skrzydło.		
(13,10 × 9,30) + (0,5 × 3,20) × 10,00	= m ³	1113,30
III. Część środkowa.		
(15,30 × 12,30) × 10,00 + (15,30 × 9,00) × 11,75	= m ³	3409,87
IV. Pomieszczenia podaszne.		
(2)7,5 × 5,50 + (12,00 × 5,10) + 2 (9,5 × 3,20) × 3,30		823,35
	= m ³	6451,52
Okrągło:		6500,00

Ogólny koszt wykonanych robót murarskich z dodaniem ankier z powodu falistych i pochylonych warstw żył gruntowych.

Pogłębienie i rozszerzenie murów ankietowych	=	1365,42
Ankry z belsami 778 + 1260	=	2038,00
Cement	=	8000,00
	=	11403,42 zł.

Ogólny koszt lokalu dodatkowo na facjacie.

Pułapy	1550,—	złotych
Podbitka	1330,—	"
Scianki	1410,—	"
Podłogi	3500,—	"
Przepierzenie	2590,—	"
Tynki	3660,—	"
Parapety	60,—	"
Obsadz. futryn	10,—	"
Drzwi	1370,—	"
Zamki	595,—	"
Opaski	252,—	"
Scianka ustępowa	43,—	"
Szalowanie słupów	100,—	"
Kuchnie	220,—	"
Malowanie	960,—	"
Gruzowanie	216,—	"
Polepa	537,—	"
Obicie papą	245,—	"
Wentylatory	20,—	"
Otynkowanie ścian — murów	81,—	"

Razem: 18 528,— złotych.

Odpis.

Protokół

ogłędzin instalacji ogrzewania centralnego wodociągów i kanalizacji w gmachu Sejmiku w Lipnie oraz odbioru tych instalacji od wykonawcy firmy „Łącznik“.

W dniu 28 listopada 1929 r. Komisja w składzie:

Inż. Edward Stankiewicz jako rzeczoznawca,
P. Zygmunt Byszewski, sekretarz Sejmiku,
P. M. Szulakiewicz, technik Sejmiku

w obecności przedstawiciela firmy „Łącznik“ p. Adama Wasilewskiego dokonała ogłędzin robót instalacji ogrzewania wodnego o niskim ciśnieniu, wodociągów i kanalizacji, wykonanych w gmachu Sejmiku w Lipnie, przez firmę „Łącznik“ we Włocławku, przyczem okazało się co następuje:

- I. co do instalacji ogrzewania centralnego:
 1. należy w sezonie opałowym 1929/30 r., po nastaniu mrozów, dokonać ostatecznej regulacji kurków przy grzejnikach (zauważono niedokładne wyregulowanie przy trzech grzejnikach) — firma przyśle monterów przy pierwszych mrozach.
 2. Firma obowiązuje się w terminie 2-u tygodniowym dostarczyć instrukcję obsługi instalacji z wskazaniem w niej ilości godzin palenia i temperatur w kotłach, w zależności od temperatury zewnętrznej.
 3. W tymże terminie firma dostarczy egzemplar planów wykonawczych ogrzewania centralnego.
 4. Firma dostarczy wiaderko cynkowe, objętości odpowiedniej do zawartości rury sygnalizacyjnej.
 5. Dla możności zamykania śluzy przy prawym kotle firma dostarczy klucz francuski.
 6. Firma założy nową mutrę (wzamięn utraconej) przy wyczystce lewego kotła.
 7. Zostaną przez firmę założone brakujące uchwyty na rurach powrotnych w suterrenach oraz podstawki pod rury na strychu.
 8. Firma pomaluje izolację korkową rur w kotłowni.
 9. Zostanie uszczelniona dławnica przy kurku regulacyjnym w lokalu p. Kawczyńskiego.
 10. Zostanie przerobiony kurek powietrzny przy prawym dolnym grzejniku na słownej klatce schodowej.

II. Co do wodociągów kanalizacyjnych urządzeń:

1. Należy wyregulować sprzęgło przy pompie wodociągowej elektrycznej.
2. Należy uszczelnić dławnicę przy pompie ręcznej.
3. Należy zdjąć rączkę przy kurku spustowym od linii, zasilającej polewaczki podwórzowe.

Wszystko winna wykonać firma w terminie dwutygodniowym.

Wobec tego, iż instalacje są wykonane zasadniczo prawidłowo i poza wyżej wskazanymi drobnymi usterkami innych nie wykazują, Komisja uważa, iż instalacje ogrzewania centralnego wodociągów i kanalizacji mogą być od firmy „Łącznik“ bez przeszkód odebrane.

Komisja zwraca uwagę na potrzebę wykonania następujących poprawek ew. uzupełnień, nieobciążających firmę „Łącznik“.

1. Czyszczenie kotłów ogrzewania centralnego winno być dokonywane częściej, odpowiednio do zanieczyszczenia kanałów spalinowych kotłów.
2. Powinien być codziennie ścierany kurz z grzejników radiatorowych.
3. Winny być pomalowane (możliwie różnymi, odpowiednimi kolorami (rury ogrzewalne i wodociągowe w suterrenach).
4. Winny być porobione skrzynki drewniane zabezpieczające izolację rur na strychu.
5. W piwnicach służących na składy warzyw rury powrotne ogrzewalne mogą być otulone workami ze słomy z gliną, lub skrzynkami z desek, zasypianymi trocinami, drobnym żużlem i t. p.
6. Winny być zakończone przykrycia bruzd do rur ogrzewalnych na strychu.

Dalej na posesji Starostwa zostały zauważone następujące braki:

1. Ustawiony w kuchni p. Starosty bejler grzeje niedostatecznie i prawdopodobnie z powodu zamulenia cegiełek.
2. Na rurze spustowej od wanny, pod sufitem korytarza parteru należy założyć rewizję lub ew. otworzyć dostęp do korka rewizyjnego.
3. Należy przełączyć wpust wód atmosferycznych z posesji Sejmiku tak, aby ominęły dół gnilny.

Braki wskazane pod poz. 1 i 2 zostaną w myśl oświadczenia właściciela firmy „Łącznik“ usunięte w czasie możliwie najkrótszym, brak wskazany pod poz. 3 firmy nie obciąża i winien być usunięty na wiosnę.

(—) Inż. Stankiewicz, (—) Zygmunt Byszewski,
(—) M. Szulakiewicz, (—) A. Wasilewski.

Za zgodność:

(—) Zygmunt Byszewski, Sekretarz Sejmiku.
Lipno, d. 12. 12. 1929 r.

Odpis.

Protokół

w sprawie przyjęcia instalacji elektrycznej, w gmachu Sejmiku Powiatu Lipnowskiego.

W dniu 24 listopada 1929 r. zebrała się Komisja Budowy Domu Sejmikowego w składzie:
p. Zastępcy Starosty — F. Kawczyńskiego,
p. A. Witkowskiego,
p. T. Jabłońskiego,
p. Z. Uzarowicza,

p. S. Celmera,
p. Inż. Osterloff,
przy udziale inż. P. Pallado i rzeczoznawcy inż.
— elektryka G. Piętka.

Komisja po szczegółowych oględzinach robót instalacyjnych wykonanych przez „Krajowe Towarzystwo Elektrotechniczne, Oddział we Włocławku” reprezentowanego w czasie Komisji przez p. inż. L. Ciechanowskiego — stwierdziła:

1. roboty są wykonane z odpowiedniego materiału i w należyty sposób,

2. roboty wykonane zostały zgodnie z projektem wstępnym i kosztorysem z drobnymi zmianami, które zostały spowodowane koniecznością dostosowania projektu do potrzeb miejscowych i które Komisja uznała za celowe.

Dokonane pomiary wykazały dobry stan izolacji.

Stwierdzono jedynie drobne usterki, jak zbity klosz, zepsuty wyłącznik i brak klosza u plafonierki co jednak powstało nie z winy firmy.

Tylko stwierdzono, że lampa ręczna w kotłowni jest nieodpowiednia i nie może być używana, ponieważ zagraża bezpieczeństwu obsługi. Firma zobowiązała się zamienić ją na inną odpowiadającą przepisom.

Odnosnie cen według których wykonane zostały roboty p. inż. G. Piętka stwierdza, że ceny te są umiarkowane.

Na tem protokół zakończono. —

(—) F. Kawczyński, (—) Inż. K. Osterloff, (—) Inż. G. Piętka, (—) Z. Uzarowicz, (—) Inż. P. Pallado,

(—) A. Witkowski, (—) Inż. Ciechanowski,
(—) F. Jabłoński.

Za zgodność:

(—) Zygmunt Byszewski.

Lipno, d. 12. 12. 1929 r.

Protokół

ósmego z kolei posiedzenia II. Sejmiku Powiatowego, odbytego dnia 24. października 1929 r. w gmachu Sejmiku w Lipnie.

Obecni członkowie:

P. Feliks Kawczyński — Zastępca Starosty — jako Przewodniczący.

1. p. Buller Franciszek z Bobrownik, gm. Bobrowniki.
2. p. Skonieczny Jan z Trzcianki, gm. Chalin.
3. p. Marcinkowski Jakób z Makówka gm. Chalin.
4. p. Ostrowicki Jan z Piaseczna gm. Czarne.
5. p. Bromirski Jan z Bentlewa gm. Czarne.
6. p. Rzepecki Jan z Czernikowa gm. Czernikowo.
7. p. Serocki Jan z Czernikowa gm. Czernikowo.
8. p. Konczalski Władysław z Łążyna gm. Dobrzejewice.
9. p. Grzyskiewicz Władysław z Trzebiegoszczy, gm. Jastrzębie.
10. p. Pomirski Eugenjusz z Chlebowa, gm. Jastrzębie.
11. p. Grzywiński Władysław z rum. Kikół, gm. Kikół.
12. p. Zagrabski Stanisław z Sumina, gm. Kikół.
13. p. Wasicki Antoni z Ostrowitego, gm. Kłokock.
14. p. Rudolf Ludwik ze Szczepanek, gm. Kłokock.
15. p. Michałkiewicz Stanisław ze Świętosławia, gm. Mazowsze.

16. p. Koziożemski Stanisław z Działynia, gm. Mazowsze.
17. p. Witkowski Antoni z Miliszew, gm. Nowogród.
18. p. Ziółkowski Stanisław z Macikowa, gm. Nowogród.
19. p. Jabłoński Feliks z Nowej Wsi, gm. Oleszno.
20. p. Michalski Stanisław z rum. Nasiegniewo, gm. Oleszno.
21. p. Wiśniewski Leon z Ossówki gm. Ossówka.
22. p. Falkowski Józef z Ligowa, gm. Ligowo.
23. p. Badaczewski Bolesław z Osieka, gm. Ligowo.
24. p. Wyckie Władysław z Czerma, gm. Skępe.
25. p. Daze Edward ze Skępego, gm. Skępe.
26. p. Celmer Stanisław, z Łochocina, gm. Szpetal.
27. p. Kowalski Jan z Jasienia, gm. Tłuchowo.
28. ks. Borkowski Wincenty z Tłuchowa, gm. Tłuchowo.
29. p. Brązert Kazimierz z Lipna.
30. p. Zygmunt Uzarowicz z Lipna.
31. p. Wiśniewski Bronisław z Dobrzynia n/W.
32. p. Rybiński Radosław z Dobrzynia n/W.
33. p. Bejger Władysław z Małszyc, gm. Dobrzejewice.
34. p. Gruszczyński Teofil z Lipna.

Nieobecni członkowie usprawiedliwieni:

1. p. Kazimierz Różycki z Jastrzębia, gm. Jastrzębie.
2. p. Waclaw Modrzejewski z Gnojna, gm. Bobrowniki.
3. p. Adolf Ott z Wawrzonkowa, gm. Ossówka.

W charakterze referentów:

1. p. Zygmunt Byszewski, sekretarz Sejmiku.
2. p. Roman Gumiński, kierownik Oddziału Kasow.

Porządek dzienny:

1. Wybory delegatów do Komisji Szacunkowej do spraw podatku dochodowego.
2. Sprawa krótkoterminowych pożyczek.
3. Protokół z dnia 19. VI. 1929 r.
4. Statut Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego B. D. L. L. R. W.
5. Statut emerytalny dla pracowników komunal.
6. Reasumcja uchwały Sejmiku z dnia 1. III. 1929 r. w sprawie budowy remiz przez Sejmik i gminy.
7. Wolne wnioski.

Punkt 1.

Wybory delegatów do Komisji Szacunkowej do spraw podatku dochodowego.

Po wyjaśnieniu, że Urząd Skarbowy pismem z dnia 27 września 1929 r. za L. 10367/29 zwrócił się o dokonanie wyboru członków i zastępców do Komisji Szacunkowej do spraw podatku dochodowego. Semik po dłuższej dyskusji jedno-myślnie postanowił do wymienionej Komisji wydelegować:

1. Jana Bromirskiego z Bentlewa gm. Czarne na członka,
2. Skoniecznego z Trzcianki Wielkiej gm. Chalin na członka,
3. Romana Zarębskiego z Lipna na członka,
4. Antoniego Wasickiego z Ostrowitego na zastępcę,
5. Badaczewskiego Bolesława z Osieka gm. Ligowo na zastępcę,
6. Jana Ostrowickiego z Piaseczna gm. Czarne na zastępcę.

Nadto Sejmik stwierdził, że ustanowienie podkomisji Szacunkowej do spraw podatku dochodowego w mieście Dobrzyniu n/W. jest konie-

czne i postanowił zwrócić się w tej sprawie do Urzędu Skarbowego z odpowiednim wnioskiem.

Punkt 2.

Sprawa krótkoterminowych pożyczek.

Po wyjaśnieniu, że uchwała Sejmiku z dn. 1 marca 1929 r. Nr. 98 w sprawie upoważnienia Wydziału Powiatowego do zaciągania pożyczek krótkoterminowych w Polskim Banku Komunalnym Sp. Akc. w Warszawie stosuje się również do Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, utworzonego w myśl Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17 września 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 87 poz. 783) Sejmik jednogłośnie uchwalił:

Uchwała Nr. 120.

„Lipnowski Sejmik Powiatowy mocą niniejszej prawomocnej uchwały stwierdza, że uchwała Sejmiku z dn. 1 marca 1929 r. Nr. 98 upoważniająca Wydział Powiatowy do zaciągania krótkoterminowych pożyczek w ogólnej sumie 300.000 zł ma również pełne zastosowanie do pożyczek z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego, utworzonego w myśl Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 17 września 1917 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 87 poz. 783) i dysponowanego przez Polski Bank Komunalny Sp. Akc. w Warszawie zgodnie z art. 3 powyższego rozporządzenia.

Z uwagi na spóźnioną porę Sejmik postanowił pozostałe sprawy odłożyć do następnego posiedzenia.

Przewodniczący Sejmiku

Starosta:

w z. Kawczyński.

Prowadzący protokół sekretarz sejmiku:

(—) Zygmunt Byszewski.

Za zgodność

Z. Byszewski.

Lipno, dnia 7. grudnia 1929 r.

Poz. 475.

Związek Straży Pożarnych

Okręgu Lipnowskiego.

L. dz. 552.

Lipno, dnia 3 grudnia 1929 r.

Do Zarządów i Sztabów O. S. P.

Okręgu Lipnowskiego.

Okólnik

w sprawie przysposobienia wojskowego w Strażach.

Nawiązując do poprzednich naszych okólników w sprawie przysposobienia wojskowego, zawiadamiamy D-hów, że Komendant Przysposobienia Wojskowego w Lipnie pismem z dnia 22 listopada r. b. za L. Dz. 443/29 P. W. zawiadomił nas, iż na terenie powiatu Lipnowskiego posiada instruktorów, którzy obok innych związków i organizacji, będą również ćwiczyć i Straże Pożarne miejscowe, oraz najbliższe położone w promieniu 4 do 5 kilometrów od miejsca ich zamieszkania.

Instruktorami tymi są:

ppor. rez. Nowak Wł. — Wymyślin, ppor. rez. Kozarski — Chełmica, Instruktor W. F. Grodzki M. Kikół, podchor. rez. Orszt H. — Bobrowniki,

plutonowy rez. Frydrych — Lubicz-Dobrzejewice, sierż. rezerwy Bielecki — Dobrzyń nad Wisłą.

Na terenie m. Lipna szkolić będzie instruktor wojskowy włącznie z oddziałem przysposobienia wojskowego kolejowego.

Podając powyższe do wiadomości, zalecamy Strażom znajdującym się w miejscowościach powyższych przystąpienie do szkolenia, omówiwszy na miejscu z instruktorem czas i miejsce ćwiczeń.

Czołem!

Prezes: (—) K. Keller.

Sekretarz-Członek Zarządu: (—) R. Gumiński.

Poz. 476.

Województwo Warszawskie

Komendant Wojewódzki

Policji Państwowej

w Warszawie

Nr. 11516.

Warszawa, dnia 25 października 29 r.

Odpis.

Do Wydziału Powiatowego w Lipnie.

Komendant P. P. pow. Lipnowskiego doniósł mi, że tamtejszy Wydział Powiatowy raczył ofiarować policji wspomnianego powiatu 9 rowerów do użytku służbowego.

Za tak szczodry dar składam Wydziałowi Powiatowemu moje najszczerze podziękowanie.

Komendant Wojewódzki P. P.

w z. (—) Chmaj.

Wydział Powiatowy

Sejmiku Lipnowskiego.

L. I-29/12

Lipno, dnia 20 listopada 1929 r.

Do Wszystkich Urzędów Gminnych pow. Lipnowskiego.

Powyższe podaję do wiadomości zaznaczając, że wymienione rowery zakupione zostały z funduszu gminnych budżetu 1929/30 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

Starosta:

Krzyżanowski.

OGŁOSZENIA

Antoni

Krzysztopolski

z Lipna, zgubił weksel na sumę 200 zł. wystawiony przez Krzysztopolskiego Antoniego, a żyrowany przez p. p. Zygmunta Bojarskiego i Władysława Starzyńskiego. Powyższy weksel unieważnia się. A. 148 (2)

Hincz Czesław

z Grabówca gm. Skępe, rocz. 1902, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lubicz w 1926 r. A. 151 (2)

Antoni Skurlacki

z Zuchowa gm. Skępe, rocz. 1894, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kutno w 1922 r. A. 150 (2)

Adolf Ryndflejsz

z Brzeźna gm. Bobrowniki, rocznik 1907 zgłosił kradzież książeczek wojskowej, wydanej przez P. K. U. we Włocławku w 1928 r. A. 156 (1)

Zgubiono

numer tylny samochodowy W. R. 63928, wydany przez Województwo Warszawskie Józefowi Orszt A. 155

Dawid Hartbrot

z Lipna, zgubił zaprotestowany weksel na sumę 500 zł z wystawienia p. Strzeleckiego na zlecenie p. Ostrowskiego z maj. Ograszka. — Powyższy weksel unieważnia się. (3) A 146